

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 27 czerwca 1937 r.

Nr. 174

Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej

zaprasza na uroczyste otwarcie sezonu w AKADEMICKIEJ KOLONII WYPOCZYNKOWO-SPORTOWEJ w LEGACISZKACH, które odbędzie się w dniu 29-GO CZERWCA. Osoby udające się do Legaciszek obowiązane mieć ze sobą dowody osobiste lub legitymacje uniwersyteckie. Przepustki będą wydawane w Kolonii. Pociągi odchodzą z Wilna do Zawias 7.30, 14 i 20.20. Z Zawias do Wilna 8.25, 14.55 i 21.20.

Dziś ostatni dzień wyścigów konnych na torze z totalizatorem Początek o godz. 16-ej.

„Niech żyje Wielka Rumunia“

J. K. Mość Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał w Polsce

SNIATYN. 26.6. Pociąg królewski, wiozący J. K. M. Króla Karola, następcę tronu ks. Michała, oraz świętą królewską, przybył na stację graniczną w Sniatynie o godz. 3.57.

W chwili przejazdu pociągu królewskiego panowała zupełna cisza. Ze względu na bardzo wczesną porę, program nie przywidywał żadnego powitania na stacji granicznej. Król i jego świta spali.

Pociąg królewski składa się z 13 wagonów, w tym trzy salony delegacji polskiej, doczeplone w Sniatynie.

Przed przybyciem pociągu do Lwowa, świta polska weszła do wagonu królewskiego.

W imieniu Pana Prezydenta R. P. powitał J. K. M. na ziemi polskiej inspektor armii gen. Fabrycy, który następnie z rozkazu Pana Prezydenta R. P. zameldował się J. K. Mości do dyspozycji na czas pobytu dostojnego gościa w Polsce.

Następnie p. minister komunikacji Ulrych powitał J. K. M. w imieniu rządu Rzeczypospolitej.

WE LWOWIE

LWÓW. 26.6. Lwów od wczesnych godzin rannych oczekiwał przejazdu J. K. M. Króla Karola 2-go. Dworzec główny tonął w zieleni przed wjazdem powiewało 12 flag na wysokich masztach, ozdobionych emblematami królewskimi i stylizowanymi orłami polskimi.

O godz. 8.20 zajeżdżał pociąg królewski. Orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, wojsko sprezentowało broń. Do wagonu królewskiego przystąpił gen. Fabrycy, wojewoda lwowski dr. Biłyk i gen. Karaszewicz - Tokarzewski. Król Karol i Wielki Wojewoda Michał przeszli przed frontem kompanii honorowej, a następnie przedstawiciele wyższych uczelni Lwowa i organizacji społecznych.

Po zmianie lokomotywy dano sygnał do odjazdu. Orkiestra odegrała hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń, Król stojąc w oknie wagonu z wielkim wojewodą Michałem w głębi salutował wyprężone na baczność oddziały.

PRZEZ CAŁĄ POLSKĘ

WARSZAWA. 26.6. Przejazd pociągu królewskiego odbywał się wśród gorącej manifestacji ludności. Na stacjach kolejowych zgroma-

dził się przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa wszystkich wyznań, niezliczone delegacje oraz olbrzymie rzesze młodzieży szkolnej i społeczeństwa, które gromkimi okrzykami „niech żyje” witały włodarza zaprzyjaźnionej z Polską Rumunii.

Nawet na najmniejszych stacjach zbierała się tłumnie miejscowa ludność, witając serdecznie J. K. Mość.

W kilku wsiach położonych w pobliżu toru kolejowego niedaleko Sandomierza, dzieci szkolne obrzucały kwiatami pociąg królewski.

Gorące manifestacje odbyły się w Sandomierzu, Ostrowcu Wierzbniku i Starachowicach.

Zywiolowa manifestacja zgótowano w Skarżysku. Dworzec wspaniale przystrojono. Na frontonie budynku stacyjnego widniał wielki transparent z napisem w języku rumuńskim „Niech żyje wielka Rumunia”. Nieprzebrane tłumy zaległy peron.

Gdy J. K. Mość ukazał się w oknie wagonu, rozległy się ogłuszające okrzyki „Niech żyje”.

Niemniej serdecznie witał J. K. Mość Radom.

O godz. 16.30 pociąg królewski wjechał na dworzec warszawski.

W WARSZAWIE

WARSZAWA. 26.6. Na dworcu powitali rumuńskiego monarchę i

następcę tronu P. Prezydent R. P., marszałek Smigły-Rydz, premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałkowie izb ustawodawczych i szereg innych osobistości.

Po powitaniu orszak wyruszył z dworca w asyście dwóch szwadronów szwoleżerów, z których jeden poprzedzał samochód P. Prezydenta i Króla a drugi jechał z tyłu za samochodami. Orszak przejechał do Zamku ulicami: Al. Perzolimskie, Nowy Świat, Krak. Przedmieście witały owacyjnie przez tłumy.

Po krótkiej wizycie na Zamku król Karol I i P. Prezydent udali się do pałacu Łazienkowski, skąd P. Prezydent powrócił na Zamek. Z chwilą przyjazdu króla do pałacu Łazienkowski, artyleria oddała 101 strzałów honorowych oraz zaciągnięto posterunki wojskowe.

O godz. 20-ej P. Prezydent wydał obiad na Zamku na cześć dostojnego gościa.

NA ZAMKU

Podczas obiadu na Zamku P. Prezydent R. P. wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że cała Polska wita z radością Króla Karola, która jest symbolem przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Na zakończenie P. Prezydent wspominał, iż na znak uczuć Polski, poselstwo R. P. w Bukareszcie będzie podniesione do godności ambasady.

Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu

POZNAN. 26.6. Dziś w nocy przybyły do Poznania pierwsze pociągi pscjalne, wiozące naszych rodaków zagranicznych na Kongres Chrystusa Króla. Przybyło ok. 1650 członków Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich oraz Związku Polek we Francji pod przewodnictwem sekretarza generalnego związku ks. Januszczaka.

POZNAN. 26.6. Dzisiaj w drugim dniu Kongresu Chrystusa Króla odbyły się w kościołach Msze święte z medytacją poranną dla poszczególnych przedstawicielstw narodowych, mianowicie w kolegiacie farszej dla uczestników polskich, w kościele oo. Jezuitów dla Czechów, dla Francuzów i Belgów (sekcja francuska) w kościele św. Marcina, dla grupy flamandzkiej Belgów w kościele św. Wojciecha, w kościele oo. Franciszkanów dla Niemców, w kaplicy św. Józefa dla Węgrów, w

kościółce garnizonowym dla Słowaków, w kościółku Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej dla Jugosłowian i w kościele św. Floriana dla uczestników obrządku grecko-katolickiego.

O godz. 9.30 rozpoczęły się w auli uniwersyteckiej zebrania plenarne. W miejsce przewidzianego programem wykładu ks. d-ra Algermissena z Hildesheim, któremu władze niemieckie nie udzieliły zezwolenia na przyjazd, prelekcję francuską p. t. „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym” wygłosił o. Ledit z Rzymu.

Następnie wygłoszono sprawozdania przedstawicieli narodów o ruchu bezbożniczym i sprawozdania z prac dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Sprawozdanie z terenu Polski przedstawił o. J. Urban S. J. Z.

Marsz narodowców na Santander

SALAMANKA 26.6. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej podaje. W Biskai trwa w dalszym ciągu zwycięski marsz naprzód wojsk powstańczych, które zajęły Godues, Tabac, Losturen, Los Llanos, Depocito Deaguas, Carho, wzgórze 563 i 564 oraz szczyt Lagula. Na linie nasze przybyło 68 uciekinierów z więzienia Malmaceda. Na froncie Lon i w Asturii kanonada i strzelanina.

BILBAO 26.6. Rozgłoszono powstaniec podaje, iż posuwanie się

wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa w dalszym ciągu. W piątek powstańcy zajęli Sonoroste, główne miasto zagłębia górniczego kraju Basków. Organizacja zdobytej strefy odbywa się normalnie. W dniu dzisiejszym podjęta zostanie na kilku liniach komunikacja kolejowa. Flota powstańcza ostrzeliwała wybrzeża Katalonii, w szczególności miasta Palamo. Szkody są znaczne. Baterie nadbrzeżne odpowiadały lecz bez skutku.

Konwersja pożyczek dolarowych i wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4 1/2 proc. Wewn. Pożyczkę Państwową 1937 r. do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacji pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4 1/2% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r.

Do wymiany na 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

- 1) 6% pożyczki dolarowej z 1920 roku,
- 2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej,
- 3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r.,
- 4) 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.,
- 5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928.

Do czasu wydania właściwych obligacji nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymieniane na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1—3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przeliczeniu kapitału obligacji dolarowych na obligacje 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominalu, dla 7% pożyczki stabilizacyjnej — 3% nominalu i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i War-

szawy — 2% nominalu. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przeliczenia ustalony został jak następuje:

za 1 \$ 6% poz. dol. z 1920 r. 6,— zł.
8% poz. Dillon., 7% śląska i 7% Warszawa — 5,30 zł.
7% poz. stabilizacyjna 7,20 zł.

Za obligacje pożyczek dolarowych składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacji pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od 1/2—6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym bieżąca już odsetki 4 1/2% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacji pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrocie prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premijowej Pożyczki Budowlanej i 4% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Zawieszenie tygodnika „Odnova“

WARSZAWA. 26.6. Sąd Okręgowy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 23 czerwca r. b. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił na zasadzie art. 30 dekretu

w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. zawiesić czasopismo „Odnova“ wychodzące w Warszawie.

PODWAJA SIŁY
USUWA ZMĘCZENIE



SILV-OZON
MOTOR

ostrzegając się naśladowictw!!

Orgie socjalistycznej nienawiści

Nieznani sprawcy zdemolowali redakcję „Małego Dziennika”

Socjalistyczny „Robotnik” puścił cugle tajonom długo uczuciom nienawiści do katolicyzmu.

Pisze on: „Chodzi o sprawę zasadniczą. Chodzi o suwerenność Rzeczypospolitej. Chodzi o to, czy haniebna rola kleru w dawnej Polsce ma się wznowić w Polsce odbudowanej? Odbudowanej wbrew — podkreślamy to silnie jeszcze raz — wbrew polityce, wbrew stanowisku kleru!”

Ten tupeń, ten ton krakowskiego księcia feudalnego do prostu przeraża społeczeństwo. A, więc to już tak daleko sprawa zasła? Już aż tak urosła zaborczość, pycha, arogancja kleru? Czy uważa znów Polskę za swój folwark?”

Nawet zła wola powinna mieć swoje granice. Wiadomo dobrze, że Wawel jest własnością państwa, a katedra jak każdy kościół należy do Kościoła. Nie jest to „zaborczość” ale wykonanie zwykłego prawa własności.

Po za tym nigdzie nie podkreślono jeszcze, że chodzi o suwerenność państwa, a jak widać z dyskusji wszyscy jeno mówią o dysponowaniu podziemiemi katedry, co jeszcze w żadnym państwie nie było zagadnieniem suwerenności.

Jeśli zaś chodzi o określenie „folwark” i „haniebna rola kleru” to dziwnie one brzmią u tych dla których folwark żydowski w Polsce był by ideałem.

Ale czytamy dalej: Pokazuje się więc, że obecny Konkordat nie zabezpiecza należycie praw Rzeczypospolitej. I teraz brak środków prawnych...

O to więc chodzi. Przeszkadza Konkordat. I stąd okrzyki „Ecrasez l'infame”, „Precz z Kościołem”, „Sapieżę do Berez”.

Zbyt po hiszpańsku poczynają sobie różni panowie. Według nich nawet „lud pracujący” domaga się zmiany Konkordatu. Ale który lud, panowie Czapiński. Czy ten co robi po to strajki, aby przygotować dla was nastroje, czy ten, któryście tyle lat oszukiwali agitując przeciw burżuazji na tych samych szpaltach, na których antykapitalistyczne artykuły sąsiadują z ogłoszeniami „Portland-Cementu”.

Zapewne chodzi o inny lud — o „lud” żydowski, czyli o czytelników „Robotnika”.

Na szczęście ani ten lud ani jego adwokaci już wkrótce nie będą mieli nic do gadania w Polsce.

„Robotnik” idzie dalej:

Niestety, niektóre ostatnie pociągnięcia „sanacyjnego” obozu do prostu ośmieliły kler. Weźmy dokumenty Ozonu, poczynając od deklaracji wstępnej. Wszędzie ukłony i koncesje w stronę kleru.

Nie płacicie „towarzysze”. To wszystko nie było szczere. Chyba was sroda, czwartek i piątek przekonały o tym.

Wprawdzie co minęło „to już nie wraca”, ale jest dziś dla was o tyle lepiej niż 5 lat temu, że już (jak to pisała „Gaz. Polska”) — nie powie marsz. Piłsudski — Daszyńskiemu „Duren!”

Pozostaje „endecja”: Ci „naturalnie, jako partia klerkalna, bronią przywilejów kleru.

W Radomiu onegdaj po posiedzeniu Rady Miejskiej, po pięknym przemówieniu tow. Grzeźnarowskiego, uciwalo protest przeciwko wystąpieniu ks. metropolity. Zabrał atoli głos endek p. Gajewicz i oświadczył, że sprawa nie jest wyjaśniona, że socjaliści i antyklerykali robią sobie z niej odeskocznę, wobec tego endecja głosi przeciw. Taki jest konik instynktu niepodległościowego u endeków.

W obecnym konflikcie „Warsz. Dziennik Narodowy” umie jedno natarczywie dowodzić, że państwo nie może wziąć w swe ręce zarząd kryptami, bo należą do Katedry, a Katedra — do kleru. Czy w tym obecnym zasadniczym konflikcie pp. „narodowcy” nic więcej nie mają do powiedzenia?”

Mamy panie Czapiński! Ponieważ jednak treść naszych poglądów jest przeznaczona netylko dla cenzury — poczekamy lepszej okazji. Obawiamy się tylko, że wtedy socjaliści będą prosili zebyśmy... nie mówili.

WYJAŚNIENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

W piątek Wydział Wykonawczy Komitetu Uczczenia Pamięci marsz. Piłsudskiego wydał jeszcze jedną e-nuncjację, w której b. ostro zwraca się przeciw Ks. Arcybiskupowi krakowskiemu. Komunikat ułożony w formie sprostowania (... nie jest zgodne z prawdą...) twierdzi, iż postawienie przeniesienia zwłok było nagłe, że nowa krypta nie jest jeszcze gotowa i że Komitet nigdy nie twierdził, jakoby była już ukończona, że zwłoki w krypte Leonarda nie były narazone na psucie się i że nie było delegata Komitetu przy przenosinach.

Mjr. dr. Kaliciński, który asystował przy przeniesieniu trumny też złożył publiczne oświadczenie, w którym mówi, że nie występował w charakterze przedstawiciela Komitetu.

W ten sposób sytuacja uległa za ostrzeżeniu. Świadczą o tym b. dowód nie białe plamy w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” i nie słycha nie ostre ataki lewicy na Kościół.

ZDEMOLOWANIE REDAKCJI „MAŁEGO DZIENNIKA”

Koło godz. 22-iej w piątek, po wiecu i po pochodzie do Belwederu grupa osób zdemolowała lokal redakcji katolickiego „Małego Dziennika” (Al. Jerolimskie 49). Napastnicy, wśród których byli żydzi, wznosili okrzyki: „Precz z Sapieżą”. Szyby wybite zostały kamieniami, a wewnątrz lokalu zdemolowano cegłami.

INTERWENCJA W WATYKANIE

RZYM. 26.6. Radca St. Janikowski, który w zastępstwie poważnie chorego i przebywającego zagranicą na kuracji ambasadora R. P. przy Stolicy Apostolskiej kieruje obecnie ambasadą, odbył 25 b. m. ponownie rozmowę w sekretariacie stanu w Watykanie.

Przysięgli uniewinnili Doboszyńskiego

Trybunał wyrok ławy przysięgłych uchylił

W piątek po prokuratorze przemawiali obrońcy. Jako pierwszy wystąpił mec. Stuhr z Krakowa, zaznaczając, że instytucja, która sądzi oskarżonego, ława przysięgłych, zachowana została tylko dzięki tytawni wiedzy prawniczej prof. Wróblewskiemu, prezesowi P.A.U. i obrońcy narodowościemu P. A. Patkowi. Im to ma do zawdzięczenia Doboszyński, że staje przed sądem przysięgłych, dzięki bowiem ich argumentom instytucja sądów przysięgłych została utrzymana i zostanie po wieki, jak długo Polska istnieje będzie.

Obrońca podnosi, że sędziowie będą mieli do rozstrzygnięcia problem, czy słuszność i sprawiedliwość była po stronie oskarżonego, czy też po stronie tych, którzy mieli obowiązek przestrzegać prawa. Cały przewód dostarczył aż nadto materiału, aby się sędziowie mogli zorientować, gdzie leży prawda. Czyn Doboszyńskiego miał na celu demonstrację, przeciwko stosunkom panującym na terenach powiatów myślenickiego i krakowskiego, chciał zwrócić uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo coraz większego zalewu agitacji komunistycznej i akcji wywrotowej.

Od czasu jego wystąpienia, stosunki znacznie się poprawiły.

Obrońca mówi, że najbardziej oskarżonego boli zarzut prokuratora, że Moskwa podziękowałaby mu za jego czyn i polemizuje z tym twierdzeniem, jako niesłusznym. Wspomniawszy o wielkich procesach politycznych Waryńskiego oraz o procesie o zajścia listopadowe 1923 r. w Krakowie, wspomina, że tam sędziowie przysięgli wydali wyrok uniewinniający, kierując się nie suchymi przepisami prawa, ale tym, jakie były pobudki czynu.

Dłuższy ustęp swego przemówienia

nia poświęca działalności władz, a szczególnie starości Basarze, twierdząc, że stosunki te pozostawiły dużo do życzenia i na tle tych stosunków zrodził się czyn Doboszyńskiego.

Pod koniec prosi ławę, aby pozwoliła Doboszyńskiemu odzyskać wolność i siły, aby mógł stanąć do dalszej pracy, którą prowadzi już od 16 roku życia. W 16 roku życia zdobył on już dwie matury a w 20 roku życia ma ukończoną politechnikę, jest też wyzwoleńcem drukarzem, łącząc w sobie przymioty inżyniera i robotnika jest potrzebny, bo rozumie dobrze, jakimi drogami iść dla uświadomienia szerokich mas w budowaniu państwa narodowego.

Jestem przekonany — zakończył mówca — że wy panowie, jako reprezentanci ludu krakowskiego nie wydadcie potępienia.

WSTRZĄS PSYCHICZNY

Drugi przemówił adwokat z Warszawy Czerwiński, który nawiązując do słów prokuratora mówi, że oskarżyciel publiczny ma rację, że oskarżony Doboszyński nie przyszedł prosić o łitość. Człowiek, który nie uchylił się od wymiaru sprawiedliwości, który będąc zagranicą państwa, wrócił, by wziąć na siebie odpowiedzialność i nie prosi byście w stosunku do niego mieli serce, ale ma prawo żądać, byście spojrzeli w jego serce i stwierdzili, czy nie jest wam bliższe.

Analizuje życie Doboszyńskiego i dochodzi do wniosku, że jego stosunek do polityki nie był oparty na uprzedzeniach z góry, ale wypływał z serca i bólu. Obrońca stwierdza, że istniała dysproporcja pomiędzy wizją Polski, jaką wymarzył sobie oskarżony, a rzeczywistością. Dalej za stanawia się nad znaczeniem demonstracji i dochodzi do wniosku, że demonstracja może mieć cele pozytywne.

Przykłady ostatnich przełomów narodowych wskazują, że przełom taki nie musi być krwawy i rewolucyjny. Wystarczy silny psychiczny wstrząs, co miał na celu Doboszyński, ażeby przelać skalę bierności i braku zastanowienia nad niebezpieczeństwem, grożącym państwu ze strony czynników wywrotowych.

Z kolei analizuje zagadnienie samorządności i stwierdza, że młode pokolenie jest z gruntu praworządne, ale nie traktuje prawa jako fetyszu. Jak stwierdził Doboszyński, gdyby w stosunku do niego nie stosowano tego rodzaju metod, jakie przewód sądowy wykazał, nie doszłoby do wyprawy myślenickiej. Rozładowanie bólu musiało nastąpić.

Obrońca stwierdza, że ostatni rok wykazał znaczną poprawę w uświadomieniu narodowym w walce z wrogami państwa. Przyczynił się do tego również Doboszyński.

Kończąc przemówienie zwrócił się do ławy przysięgłych, aby czyn Doboszyńskiego miał pozytywne cele.

Dziś otwarcie Ogólnopolskiego Złotu Sokolstwa w Katowicach

KATOWICE 26.6. Katowice czyżby ostatnie przygotowania do 8-go Złotu Sokolstwa Polskiego, który odbędzie się w dniach od 26 do 29

zapewniło wszystkim przybywającym wygodne pomieszczenia.

Drużyny sokole zaczęły już zjeżdżać do Katowic. Wczoraj późnym wieczorem przybyła reprezentacja sokolstwa polskiego z Francji, Belgii i Holandii w liczbie około 30 osób, powitana na dworcu przez Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego Arciszewskiego i prezesa dzielnicy śląskiej Spaltensteina.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego przybędą członkowie gniazd sokolich z Czechosłowacji, Niemiec, Bułgarii i Jugosławii oraz ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Program złotu na sobotę i niedzielę przewiduje wyłącznie zawody sportowe. W poniedziałek odbędzie się m. in. uroczysta akademii w teatrze i raut w salach województwa.

Kulminacyjny punkt uroczystości nastąpi we wtorek 29 bm. w dniu tym odprawiona zostanie na polu wysigowym uroczysta Msza polowa, po czym rozwinie się pochod sokolstwa polskiego który przedelfuje przed przedstawicielami władz. Teżoż dnia po południu odbędzie się ma sowe ćwiczenia gimnastyczne.



bm. Miasto udekorowane jest flagami i zieloniami, a w oknach widnieją nalepki, specjalnie na Złot przygotowane. Biuro kwaterek złotu

ZIOŁA DRA BREYERA WZMACNIAJA, USPAKAJAJĄ WZBURZONE LUB WYCIECZONE **NERWY**

KOMUNIZM MOŻE ZWALCZYĆ TYLKO IDEA NARODOWA

Ostatni przemawiał mgr. Jaworski. W długim wywodzie mówił o motywach czynu oskarżonego analizując niebezpieczeństwo komunistyczne w r. 1936, wskazuje na „próbę sił” w Krakowie, Chrzanowie, Lwowie i innych miastach oraz opisuje poprzedzającą to wszystko podziemną robotę na wszelkich odcinkach życia. Dalej opisuje, jak instrukcje te zostały wprowadzone w życie w Polsce, gdzie narodowcy mieli możliwość zetknięcia się z nimi wprost na terenie swej działalności. Podnosi że jednak komunizm w ostatnim roku znacznie osłabł. Same władze polityczne środkami mechanicznymi nie potrafią zwalczyć komunizmu, bo komunizm jest ruchem ideowym, któremu trzeba przeciwstawić inny ruch, silniejszy. W tym wypadku obrońca uważa, że tamą przeciwko tej akcji jest ruch narodowy.

Kończąc podnosi, że społeczeństwo obecnie już potrafi przeciwstawić niebezpieczeństwu komunistycznemu. Doboszyński odegrał tu swoją rolę i karę odcierpiał. Okres, który poprzedził powzięcie decyzji oskarżonego był mu już męką jako Polakowi i patriocie, tułaczka, jaką odbył w czasie ucieczki przed pościgiem, rok więzienia i wreszcie krew jego były dostateczną ekspiacją za obrazę praw boskich i ludzkich.

Na tym przewodniczący odroczył rozprawę do soboty.

KRAKÓW. 26.6. W ostatnim dniu procesu inż. Adama Doboszyńskiego, po przemówieniach ostatnich

dwóch obrońców adw. Pozowskiego z Warszawy, z których pierwszego przewodniczący przywołał do porządku, oskarżony Doboszyński zrzekł się ostatniego słowa. Po krótkiej przerwie przewodniczący dr. Krupiński udzielił przysięgłym wyznaczonych przez prawo pouczeń, po czym wręczył im listę pytań, podpisana przez trybunał i udał się z nimi do izby narad.

Po półgodzinnej naradzie sędziowie przysięgli powrócili na salę i po wznowieniu rozprawy przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt, zaprzeczający wszystkim pytaniom. Werdykt ten wywołał powszechne zdziwienie. Na sali powstał szmer. Przewodniczący ostro przywołał zebranych do porządku. Następnie trybunał udał się również na naradę i po naradzie przewodniczący sędzia dr. Krupiński odczytał następujące oświadczenie: „Trybunał sądu przysięgłych postanowił uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia na najbliższych rokach, uznał bowiem jednomyślnie, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli zaprzeczając na zadane im pytania co do winy oskarżonego”.

Po tym oświadczeniu przewodniczący zamknął rozprawę.

Wpisy do Rocznej Szkoły Gospodarstwa Domowego S. S. Serafitek

WILNO, Brzeg Antokolski, ul. Kanoniczna № 11-6
przyjmuje się codziennie do dnia 1 września 1937 r., w godzinach od 9—12.
Program nauczania obejmuje przedmioty praktyczne jak: gotowanie piekarnie, prasowanie, krój, szycie, roboty ręczne, trykotarstwo ręczne i maszynowe i taktwo, oraz przedmioty teoretyczne. Internat na miejscu. Blizszych informacji udziela S.S. Serafitek.

Minister Eden za utrzymaniem polityki nieinterwencji

LONDYN 26.6. Wczorajsza mowa min. Edena w Izbie Gmin była bardzo znamienita ze względu na trzy punkty:

1) podkreślenie przez min. Edena zainteresowania W. Brytanii Centralną Europą, dowodzące niewątpliwie ewolucji, jaka dokonała się w łonie rządu brytyjskiego w ciągu ostatniego roku. W. Brytania coraz wyraźniej dąży do podkreślenia swego zainteresowania Europą środkową narówni z Europą zachodnią.

2) Podkreślenie przez min. Edena konsultacji, odbywającej się w danej chwili z Paryżem, wskazując na to, że brytyjski minister spr. zagr. pragnął zwrócić uwagę na to, jako na czynnik, od którego uzależnione są dalsze posunięcia rządu angielskiego.

3) Całkowite przemilczenie przez min. Edena sprawy wizyty min. Neuratha. Takie potraktowanie tej kwestii uważane jest w Londynie za

potwierdzenie przypuszczenia, iż na razie powstrzymanie zaproszenia pod adresem rządu Rzeszy nie wchodzi w rachubę.

Min. Eden podkreślił, że zbrojenia brytyjskie użyte będą na wypadek agresji i ponownie powtórzył swą, znaną już z poprzednich jego wystąpień formułę, że oręż brytyjski użyty będzie w obronie własnej, jak również w obronie Francji lub Belgii, ale użyty być może również dla niesienia pomocy napadniętemu.

Nawiązując do zarzutów Lloyd George'a pod adresem Włoch i Niemiec za wysyłanie broni i amunicji do Hiszpanii dla gen. Franco, min. Eden wyraził zdziwienie, że Lloyd George ominął Związek Sowiecki, który dla jednej ze stron walczących przesyła broń i amunicję w bardzo dużych ilościach.

Min. Eden zdecydowanie wypowiedział się za utrzymaniem polityki nieinterwencji.



W Brukseli odbyła się demonstracja 800 kombatantów przeciw prawu o amnestii. Doszło do starcia z policją. Wywrócone ogrodzenie przy pałacu królewskim.

POLSKA I RUMUNIA

Dziś przybywa do Polski z rewizytą król Karol II-gi.

Z radością witamy dostojnego gościa, rozumiemy bowiem, całe znaczenie przyjaźni polsko - rumuńskiej i doceniamy wagę łączącego nasze narody przymierza.

Stosunki polsko - rumuńskie nie są w historii zjawiskiem nowym. Już od chwili, kiedy Polska objęła w swoje posiadanie Ruś Czerwoną, po unii polsko - litewskiej w końcu XIV-go wieku, nawiązaliśmy je z gospodarstwem mołdawskim, a później z drugim państwem rumuńskim — z gospodarstwem wołoskim, czyli jak mówiono w Polsce z Multanami.

W dalszym rozwoju stosunki te układały się różnie. Miewaliśmy ze sobą zatargi i wojny, miewaliśmy również długotrwałe przymierza, nigdy jednak w narodach naszych nie zanikała świadomość wspólnych celów, jakie przed nami stawały okoliczności polityczne i położenie geograficzne.

Za czasów Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, późniejszych Wazów, zwłaszcza Władysława IV, zrozumienie przyjaznych stosunków i wagi podtrzymania państwa mołdawskiego było w Polsce bardzo żywe. Wyrażało się ono w czynnej pomocy udzielanej niejednokrotnie, przez Polskę walczącym z Turkami Rumunom.

Pokój karłowicki w r. 1679-tym zamknął ten przeszło trzechsetletni okres nieprzerwanych stosunków polsko - rumuńskich. Odżywają one jednak, w minionej formie w okresie rozbiorów i pierwszych walk o niepodległość.

Zagadnienia polityczne nie wyczerpują sprawy stosunków polsko - rumuńskich. Mają one ponadto swoją stronę gospodarczą i kulturalną.

Po przez ziemie mołdawskie biegł wielki szlak handlowy, którego jedną bramą był Gdańsk, drugą zaś leżący u ujścia Dniestru mołdawski Białogród. Nawet po zajęciu Białogrodu i mocnym usadowieniu się Turków, stosunki handlowe pomiędzy naszymi krajami nie zostały zerwane. Lwów przez długie lata był głównym ich punktem, utrzymującym wymianę towarową ze Wschodem już to za pomocą portów Dunaju, już to drogami lądowymi.

I nasze stosunki kulturalne mają długą historię. Już w 1401 roku przy uniwersytecie krakowskim istniała bursa dla studentów Wołochów, w najstarszym zaś albumie uniwersyteckim znajdujemy szereg nazwisk studentów z Mołdawii.

Pewnym, jest, że wpływy kultury łacińskiej docierały wówczas do Rumunii przez Polskę, współzawodnicząc w cywilizacji wołoskiej z wpływami bizantyńskimi. Szereg wybitnych pisarzy ówczesnych, pisarzy tej miary, co Mogotta, Urech, lub wielki historyk mołdawski Miron Kostyn wyraźnie ulegali wpływom kultury polskiej, niejednokrotnie czerpiąc ją u źródła, pobierając edukację w szkołach polskich.

Te wielostronne i sięgające w bardzo odległą przeszłość stosunki łączące z żywymi nakazami polityki narodowej sprawiły, że odbudowane po wielkiej wojnie państwo polskie i Zjednoczona Rumunia połączyły się więzami przymierza i przyjaźni.

Przymierze narzucało się samo przez się, zważywszy położenie geograficzne obu państw, wspólne zadania polityczne i wspólne niebezpieczeństwa. Tym łatwiej doszło do niego i tym jest ono trwalsze, że tradycja naszych stosunków sięga odległej przeszłości i że wartość przymierza potwierdzona jest długim doświadczeniem historii.

Przymierze polsko - rumuńskie jest przymierzem obronnym. Jako takie stanowi cenny wkład do systemu pokoju europejskiego. Nikomu ono nie zagraża, ostrzega jednak przed wszel-

List o nominacji Ks. Kard. A. Hlonda Legatem Papieskim

List Apostolski Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI, mianujący J. Em. Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda Legatem Papieskim na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu, brzmi:

„Ukochany Synu Nasz, pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo.

W świeżym liście Naszym, wysłanym do Ciebie z początkiem bieżącego miesiąca, a mianowicie w uroczystość znalezienia świętego Krzyża, obszernie i szczegółowo wyłożyliśmy i wyjaśniliśmy, jak poważne korzyści zapowiada pierwszy Kongres Międzynarodowy, który gorliwie i niestrudzenie przygotowuje się ku czci Chrystusa Króla w sławnym polskim mieście Poznaniu. W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że nie mała liczba Biskupów, a między nimi także kilku Kardynałów, oraz bardzo wielu gorliwych katolików tak z szeregów duchowieństwa jak i z laikatów wszystkich krajów połączy się na tym zjeździe z poznańskimi katolikami.

Aby te pożyteczne obchody wypadły jeszcze uroczystszej i ażeby królewską władza Zbawiciela Naszego zajaśniała tym wspanialszym blaskiem, postanowiliśmy w tym Kongresie sami wziąć jawny i publiczny udział i przez Legata Naszego uczestniczyć w jego świętych obrzędach. Z tego powodu, Ukochany Synu Nasz, który z taką gotowością podjął inicjatywę Kongresu, wyznaczylesz jego program i kierujesz przygotowaniem, Ciebie, sprawującego zaszczytne rządy tamtejszej Stolicy Arcybiskupiej i przyrodzianego wspaniałością Rzymskiej purpury, Ciebie pismem niniejszym ustanawiamy i ogłaszamy Naszym Legatem, w tym celu, byś przedstawiając Naszą osobę, naczel-

nie przewodniczył pierwszemu Międzynarodowemu Kongresowi ku czci Chrystusa Króla i w imieniu Naszym sprawował Święte obrzędy z tymże Kongresem połączone.

Ponadto udzielamy Ci władzy, ażebyś w dzień na to wyznaczony, po odprawieniu Mszy św. pontyfikalnej, Naszą mocą i władzą obecnym pobłogosławił, udzielając im zupełnego odpustu, zgodnie z przepisami Kościoła.

W końcu, spraszając na Ciebie światła niebieskie i dary najobfitsze, w dowód szczególniejszego Naszego umiłowania udzielamy z głębi serca Błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Synu Nasz, twoim braciom w Kardynalstwie i w Episkopacie, jak również gorliwemu klerowi, dostojnym Rządcom Waszej Rzeczypospolitej i wszystkim tym, którzy w Kongresie udział wezmą.

Dan w Zamku Gandolfa koło Rzymu, dnia 16 miesiąca maja, w Niedzielę Zielonych Świąt, roku 1937, Panowania Naszego roku szesnastego. (KAP). Papeż Pius XI.

Głos włoskiej Akcji Katolickiej

Organ Akcji Katolickiej włoskiej „Avvenire d'Italia” poświęca specjalny artykuł omówieniu mowy min. Goebbelsa wygłoszonej z okazji obchodu uroczystości letniego przesilenia dnia z nocą. W mowie tej min. Goebbels przeczył, jak wiadomo, jakoby obchodami takimi, jak uroczystość letniego przesilenia dnia z nocą. Niemcy pragnęły wskreszyć pogaństwo, a jednocześnie twierdził, że spór z Kościołem ogranicza się jedy-

nie do dziedziny polityki kościelnej, mianowicie do utrzymania jej w granicach właściwych religii.

„Avvenire d'Italia” pisze, że chciałoby się wierzyć, iż tego rodzaju oświadczenia znamionują nową w dziedzinie polityki kościelnej orientację Trzeciej Rzeszy, dotąd jednak pozostają fakty, które budzą wątpliwość. Przede wszystkim dotyczy to faktów fabrykowania procesów przeciw duchowieństwu i systematycznego wysławiania mitów pogańskich przy jednoczesnym poniżaniu wszystkiego, co chrześcijańskie, gwałceniu koncordatu i ducha jego przepisów, aż do rewizji i zajęcia dokumentów karii arcybiskupiej w Kolonii. Stolica Święta dąży do pokoju, to samo twierdzi rząd Trzeciej Rzeszy, nie ma zaś takiego zatargu, którego nie można by usunąć, gdy sprawiedliwość jest punktem wyjścia do rokowań i wspólnej pracy.

Kończąc swój artykuł, „Avvenire d'Italia” stwierdza, że słowa min. Goebbelsa niewątpliwie wypowiedziane były w tym celu, by zmniejszyć zaniepokojenie wśród wierzących, lepszym jednak sposobem unikania zatargów byłoby przestrzeżenie konkordatu, w którym pole działania Kościoła i państwa rozgraniczono za wspólną obu stron zgodą i porozumieniem. (KAP)

kimi próbami naruszenia naszych interesów państwowych i praw terytorialnych.

Dzięki przemianom jakie zaszły w stosunkach wewnętrznych Rumunii, dzięki wielkiej pracy króla Karola nad modernizacją i podniesieniem sprawności bojowej sił zbrojnych Rumunii, przymierze to nabiera nowej mocy, zyskuje w systemie polityki europejskiej na większym jeszcze znaczeniu.

Pomyślny rozwój polityki przymierza polsko - rumuńskiego doprowadzić musi do powstania mocnego bloku pomiędzy Belgią i Niemcami a morzem Czarnym, który stanie się siłą decydującą w tej części Europy

Przyczyni się to do wzrostu bezpieczeństwa Polski i Rumunii oraz do utrwalenia pokoju europejskiego.

Świadome tego społeczeństwo polskie z radością wita króla Karola w granicach swego państwa. Widzi w nim nie tylko władcę sprzymierzonego kraju, ale i przedstawiciela przyjaźnej Polsce polityki, za którą pragnie zapłacić równą przyjaźnią i wiernością sojuszniczą.

Radzi byłoby, aby ta królewska wizyta jeszcze bardziej zacieśniła węzły łączące nasze narody i aby dostojny gość naocznie się przekonał jak żywe jest w Polsce zrozumienie znaczenia przymierza polsko - rumuńskiego.

List Ojca św. na Kongres Chrystusa Króla

Na wystawie w Paryżu

(Listy od własnego korespondenta).

„Wielką radość sprawia nam stwierdzenie, że na niwie całego Kościoła wydała nieprzebrane owoce Encyklika „Quas Primas” o królewskiej władzy Zbawiciela Naszego i ustanowieniu święta Chrystusa Króla, którą obwieściliśmy przed dwunastu prawie laty. Pomiedzy innymi skutkami Naszego Pisma sprawa nam szczególnie ukontentowana bardzo macera i zbawienna uchwała pewnego grona duchownych, którzy postanowili co pewien czas urządzić ku czci Chrystusa Króla szczególne Kongresy, mające za wyłączne zadanie badać sposoby realizacji Naszych myśli w tym względzie, mianowicie, by królewska godność Zbawiciela Naszego została przez wszystkich uznana i by publiczne życie wszelkich narodów poddało się najdosłownie panowaniu Boskiego Króla. Skromne były ramy czterech pierwszych tego rodzaju zjazdów, gdy tymczasem piąty Kongres zbierający się w nadchodzącym miesiącu czerwcem w ważnym mieście Poznaniu, zgromadzi z całego świata katolickiego liczne zastępy tych, którzy gorąco pragną Chrystusowego panowania.

PRZECIW BEZBOŻNICTWU — SZTANDAR CHRYSSTUSA

Właśnie tego międzynarodowego charakteru najbardziej gratulujemy poznańskiemu Kongresowi. Jeżeli bowiem wrogowie Chrystusa i jego panowania niczego nie zaniedbują, by swą nienawiścią zarazie świat cały, czyż nie jest rzeczą konieczną, by w jedno ognisko zestrzelili swe myśli i wysiłki i by się bez względu na swe pochodzenie i na swą przynależność narodową w jedną wspólną armię ku obronie Chrystusa skupili ci, dla których przynależenie do Jego królestwa jest szczęściem i zaszczytem.

Szlachetnej inicjatywie zjazdowej przysparza chluby ta okoliczność, że Kongres poznański postanowił skierować swe prace ku temu celowi, by od ludów odwrócić owo haniebne zło i owo niebezpieczeństwo straszliwe, jakim są bezbożnicze komunistyczne zasady i knowania, które ostatnio napiętnowaliśmy w obliczu Kościoła i całego rodzaju ludzkiego Encykliką „Divini Redemptoris”. Nie ma sprawy, która by w tym stopniu zajmować mogła i powinna umysły ludzkie i która by w równej mierze zdolna była rozplomić serca sług Chrystusa Króla, jak to potworne i wstrętne widowisko rozgrywane jest w oczach współczesnego świata. Do zawrotnych rozmiarów urasta pycha tych, którzy wymyślają próżne rzeczy przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego, wynoszą się ponad wszystko, co Boże i święte, usiłując usunąć z kuli ziemskiej samo imię Stwórcy i wspomnienie o Bogu, aby możliwie całkowicie runęło i bez śladów przepadło Królestwo Boże, które Chrystus nabył krwią swoją. Czyż jest rzetelny tego Królestwa obywatel, którego by widok tych bezczelności nie wstrząsnął? Czy jest wśród chrześcijan ktoś, kto by się nie porwał do uporczywej obrony najświętszych praw boskiego Zbawiciela, zuchwale bezczelności i deptanych przez napierający a zbity sztyk przewrotowców?

Wprawdzie nie można wątpić, że Ten, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi i który według swego uznania odejmuje ducha księżętom i kruszy ich jako naczyńa garncarskie, może bez niczyjego współdziałania podnieść rękę na swych butnych wrogów i ukrucić ich pychę. Skoro jednak najłaskawszy Pan nie wahał się wezwać stworzenia do udziału w swych planach i dziełach, należy wyteżać wszystkie siły i niczego nie zaniedbywać, co by się z naszej strony przyczynić mogło do bezwzględniego i zupełnego triumfu najświętszej sprawy. A komuż bardziej przystoi gotować to zwycięstwo i zaopatrywać rycerzy bożych w zbroję duchową jak Kongresowi, który nad światem wywiesza królewskie sztandary Chrystusowe?

ZADANIA KONGRESU

Niechże zatem dostojny Zjazd poznański nie cofa się przed żadnym trudem rozumiejąc, że nie może na podejmować nic ważniejszego, jak służyć wszystkim siłami wielkiej sprawie, od której w zupełności zależą przyszłe losy świata. Jeżeli kiedykolwiek, to zwłaszcza dzisiaj nie w słowie, lecz w mocy jest Królestwo Boże. Kto prawdziwie jego przyjęcie miłuje, nie słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą, zgodny będzie z Psalmistą,

mówiącym: „Czas działać” o Panie, rozproszyli zakon twój! Starajcie się przeto wybadać dobrze siły wrogów Chrystusowych i przeniknąć zarówno ich sposoby działania jak ich podstępne plany.

Biorąc pod uwagę to, co katolicy dotychczas działali, ustalacie jasne powody, dla których tak chwalebny porywom nie zawsze odpowiadają oczekiwane wyniki. Obmyślcie i wskażcie najskuteczniejsze metody pracy, które żarliwi działacze Akcji Katolickiej będą następnie w powołaniem stosować w codziennym potykaniu się z bezbożnictwem. Przede wszystkim zaś to sobie zawsze uprzytomnijcie i do tego zmierzajcie całą gorączką swych tęsknot i ślubowań, mianowicie, że potrzeba aby On zapanował i to pannał w takim zakresie, by łaską swą nie tylko kształtował dusze jednostek, lecz by za pośrednictwem oddanych Sobie apostołów, którzyby zupełnie zgłębili Zakon doskonałej wolności, przepoił Swym duchem sprawę publiczną i wdał nimi w prawdziwe i sprawiedliwe ście. Bo nie rządcom ciemności tego świata, lecz Jemu, jedynemu nie śmiertelnemu Królowi wieków, powiedział Bóg: „Dam tobie narody, dziedzictwo twoje, a posiadłość twa krańce ziemi”.

A ponieważ aż dotąd potoczyła się myśl Nasza wzywamy nie tylko Poznański Kongres ale wszystkich tych, którzy goziewkolwiek pełnią twórczą służbę jako dobrzy rycerze Jezusa Chrystusa, by poświęcając siebie i wygodę swoje pielęgnowali harmonię i zgodę, spełniali nakazy i życzenia Hierarchii Kościelnej a spojeni duchem miłości i pokoju pomnażali swe i potęgowali je aż do odniesienia pełnego zwycięstwa.

W GÓRĘ SERCA

W górę wzniesie zatem myśli i serca, bo gdyby zbladły wzniośle ideały, dające polot i twórcze tchnie nie duszom szlachetnym, opadłyby ręce i osłabłyby duchy w ciężkim boju o Boga. W górnych zamiarach utwierdzenie swą wolę i nie wahajcie się za wzorem Apostoła iść na trud pierwotny, podejmować czyny twarde i ponosić wszelkie ofiary. Wszelkimi bowiem w czasie, w których jedynie prawdziwi bohaterzy porwają zwyciężny wieniec.

Wreszcie niech apostołstwo wazsze uskrzydla potężna nadzieja chrześcijańska, której nie zmożą ni zawody ni rozczarowania. Wszak z wami jest Ten, który jest obrońcą na zbawienie i który sam jeden tak władczo wzbudzonym bałwanom rozkazywać może, iż w pewnej chwili nastaje ucieszenie wielkie. Co więcej, za tchnieniem bożym wstają z wazszymi w szeregach młodzieży katolickiej zastępy apostołów, miłością tak ściśle zjednoczonych z Chrystusem Panem, że do swego Króla gotowi są na każde zwołanie, na każdą ofiarę, na bohaterską śmierć. Niech więc nadziejska idea Królestwa Chrystusowego ogarnia umysły wiernych i niech jako przyzywający znak wzniesiony ponad narody zgromadzi ludzkość pod sztandarami Księcia królów ziemi. On bowiem przyjdzie rychło a zapłata Jego jest z Nim, jako Jemu przekazał Ojciec, tak i On przekaze królestwo swoje tym, którzy wytrwają przy nim w pokusach Jego.

POLSKA PRZEDMURZEM CHRZEŚCIJANSTWA

Wyrażając gorące pragnienie, by zarówno Kongres Poznański jak i Zjazdy, które po nim nastąpią, podejmowały swe prace w duchu, który powyżej wskazaliśmy, nie możemy pominąć milczeniem szczególnej okoliczności, stanowiącej pomyślną zapowiedź na przyszłość. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla odbędzie się w kraju, który słusznie nazwano i był rzeczywistie przedmiotem chrześcijaństwa. Na tej ziemi, która od świętych Biskupów Wojciecha, Stanisława i Józefa aż do Męczenników podlaskich za Unię katolicką tak często bywała zraszana krwią męczeńską; na tej ziemi, która była matką tylu świętych czczonych w całym Kościele, jakimi są Jan Kanty, Jacek, Kazimierz, Jadwiga i anielski Stanisław Kostka; na tej ziemi, która w ciągu wieków aż po nasze czasy tylekroć rozgromiła nieprzyjaciół Chrystusa, ufających zuchwale w własnych siłach, a mimo najazdów herezji i schizmy, zachowała nieskalaną wiarę katolicką i to wiarę gorącą, jakiej naocznym świadkiem byliśmy tylo-

kratnie i My, gdy u Was spełnialiśmy misję Nuncjusza Apostolskiego; na tej polskiej ziemi kłaseć będziecie podwaliny pod nowe opatrznoscio-we dzieła ku czci Chrystusa Króla. Aby łaska Boża wzmocniła, utwierdziła i hojnie pomnożyła skutki wazszych zamierzeń, zapewniając powo-dzenie wszystkiemu, co czynić i postanawiać będziecie, niejako w zacek darów i światła bożych udzielamy Błogosławieństwa Apostolskiego w Panu zarówno Tobie, Ulkoehany Synu Nasz, jak wszystkim innym Kardynałom, Biskupom, dostojnym przedstawicielom władzy państwowej i wszystkim wiernym, którzy zewsząd na Kongres Wasz przybędą.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 3 maja, w uroczystość Znalezienia św. Krzyża i w doroczne święto Najśw. Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, roku 1937, szesnaste-go Naszego Panowania.

Pius Papież XI”.



Przed hutami żelaznymi w Monroe doszło do ostrych starć między strajkującymi a robotnikami, którzy zgłosili się do pracy. Uzbrojeni robotnicy strajkujący nie dopuszczają prowiantu do fabryki, w której ich kole-dzy pracują.

Młodości, podaj mi skrzydła...

Obozowi, rządzącemu w Polsce wy-lącznie od lat 11-tu, robi się trochę nieswojo, gdy nie widzi koło siebie i przy sobie młodzieży. Jest to za-wsze zły znak w życiu zbiorowym. Jest to nawet nie mały wyrok nieubła-gany. Bo nietylko dolega dotkliwie pustka w spojrzeniu na przyszłość, ale i teraźniejszość, która nie po-ciąga młodzieży, jest już surowo osądzona i nadwątlona.

Nie brakło tam przeto zabiegów o młodzież. Tworzono t. zw. Legion Młodych i jeszcze młodszą t. zw. Straż Przednią. Pieczołowita opieka władz stała drogę tej młodzieży kobiercem przywileju. Lecz to właśnie stawało się kłatwą, ciążyącą na tych poczynaniach, w oczach młodego pokolenia. Wszystko rozlało się i rozwinęło się niechlubnie. Wszelkie zaś przemysłne i upar-te próby rozbijania życia młodzieży, by tamtym ułatwić drogę, same się rozbijały o obrazę młodych wobec takich zabiegów.

Dzisiaj, wraz z posiewem hasła t. zw. zjednoczenia narodowego, zno-wu padają tęskne spojrzenia na świeże, obiecujące, nie kończące się, jak okiem sięgnął, zagony młodego pokolenia, jakby w westchnie-niu: młodziecy, podaj mi skrzydła!

Bardzo znamienne były w tym względzie wynurzenia p. płk. Kowalewskiego, noszącego nazwę szefa sztabu O. Z. N., gdy na zebraniu z dziennikarzami 1-go bm. objaśniał zamierzenia tego przedsięwzięcia, a w szczególności jego rachuby na pozyskanie różnych żywołów w szerszym zasięgu. Mówił on dosłownie: tradycje legionów można rozszerzyć na całą młodzież współczesną, boć do legionów szła przede wszystkim młodzież. A to miało znaczyć, że o-bóz legionowo-majowy, lub t. zw. pułkownikowski, radby był, nakrywając niejako dzisiejsze pokolenie młodzieży czapką legionową, narzu-cić swoje przewodztwo i kierownictwo w o wym O. Z. N. lub przy nim całej młodzieży.

Są to pragnienia, które, jak zwykłe pragnienia, mają skłonność do wielkiego upraszczania zagadnień. Obóz t. zw. legionowy miał swą politykę już w czasie wojny, a także po wojnie, przed majową i pomajo-

Choć po drugiej (i jak myślałam ostatniej) mojej bytności na wysta-wie postanowiłam więcej nie wra-cać, przypadek zrzucił, że tam po-nownie trafiałam. A było to tak: — Każdy szanujący się turysta, cho-dzący po Paryżu z planem w ręku, aparatem fotograficznym, przewie-szonym przez ramię, i przyglądający się wszystkiemu z gapiowato zain-teresowanym wyrazem twarzy, musi też raz wwindować się na wieżę Eifla. Wieża Eifla zaś jest na tere-nie wystawy, a więc aby do niej dojść, trzeba zapłacić 3 fr. za bilet i przebrnąć przez szereg rusztowań, będących zapowiedzią przyszłych pawilonów. Na wieżę Eifla warto wejść, bo widok jest rzeczywiście b. ładny i ma się w perspektywie cały Paryż na który przecież warto jest spojrzeć.

Bardzo efektownie, zwłaszcza, wygląda kościół Sacré Coeur-biały, lśniący w słońcu, a styl maurytański (który zasadniczo nie bardzo

pasuje do kościoła katolickiego) po-tęguje jeszcze wrażenie nierealnie uroczonego zjawiska.

Spojrząwszy kilka razy na Pa-ryż z góry, znalazłem się wreszcie znów na terenie wystawy i skusi-łam się na obejrzenie kilku paw-ilonów, a mianowicie: włoskiego, szwajcarskiego i belgijskiego. Moje poprzednie ujemne wrażenie nieco się poprawiło. Pawilon belgijski jest bez zarzutu, dużo ładnych ekspona-tów, widać, że wszystko jest urzą-dzone i obmyślane starannie i celo-wo, niema przesady i krzyżującej reklamy, jak u Niemców i Włochów (nie mówiąc już o Sowietach). Nie widzę fotografii ze szczęśliwymi twarzami obywateli ani napisów z cytatai złotych myśli zasłużonych mężów stanu i to nie jest zupełnie potrzebne, bo jakoś eksponatów i sposob ich wystawienia mówią sa-me za siebie. Piękne koronki, gu-stownie i elegancko urządzone wnętrza, ceramika, wyroby metalo-we, bogaty zbiór diamentów etc. etc., wszystko to zwraca uwagę wi-dza i zachęca do starannego obejr-zania. Wszyscy przyznają, że paw-ilon belgijski jest najbardziej u-datny z całej wystawy. Dodanie wrażenie robi też pawilon szwajcar-ski, oczywiście najciekawszą rzeczą jest kolekcja zegarków różnego ka-libru, poczynawszy od XV w. aż do dziś.

Pawilon włoski byłby wcale do-bry, gdyby nie krzyżująca propaga-nda. Oczywiście cel takiej wystawy jest wybitnie propagandowy, ale przecież większą reklamę robi się, pokazując rezultaty swej pracy i bo-gactwa kraju oraz wyroby z nich, niż krzyżać (a raczej pisząc wszę-dzie naokoło) mniej więcej w tym stylu, że my jesteśmy silni, mądzy, dzielni, pracowici, dużo możemy, dużo potrafimy itp. Ale poza tym pawilon włoski jest wart obejrzenia. Przede wszystkim sam budynek ur-ządzony b. estetycznie i zawiera wiele ładnych eksponatów: tkaniny — głównie jedwabie, szkło i cera-mika, dzieła sztuki — w tym ostat-nim odniosłam wrażenie, iż w ma-larstwie w co trzecim (a może i częściej) obrazie tematem była kar-miąca matka. Nie wiem, czy to przypadek czy też propaganda.

A teraz o czymś mniej moderne. Przed paru dniami byłam na wizycie, gdzie odniosłam wrażenie, iż czas się cofnął o blisko 100 lat, ot tak, jakgdybyśmy odbyła małą wy-cieczkę w przeszłość. Stało się to tak, że moja przyjaciółka, mieszka-jąca obecnie w Paryżu, oznajmiła mi pewnego dnia, iż dziś wieczorem idzie na herbatkę do Panny Mickie-wiczówny i może mi zabrać ze so-bą. Oczywiście, że z ochotą zgodzi-łam się na tę propozycję. Panna Mickiewiczówna jest wnuczką po-ety. Raz na tydzień zbiera się u niej trochę towarzystwa polskiego na pogawędkę przy herbacie — wła-snie na takie zebranie trafiałam. Pierwsze wrażenie, że wchodzimy do ub. stulecia — dom jest stary, z drewnianymi schodami nie mają-cymi oświetlenia, mieszkanie po staroświecku urządzone, dużo me-bli, na ścianach pełno sztuczów, między nimi wiele portretów Mic-kiewiczów, przy oknie kilka klatek z kolorowymi ptaszkami. Pośrodku dookoła stołu siedzi około 10 osób, wszyscy rozmawiają prawie półgło-sem i dziwnie harmonizują z tym pokojem. Panna Mickiewiczówna czarno ubrana, siwa, o energicznym ale miłym wyrazie twarzy wita się bardzo życzliwie, zapytuje, czy dawno przyjechałam z Polski i z ja-kiego miasta pochodzę. Gdy wymieniam Wilno, wszyscy ożywają się i każą mi o nim opowiadać. Okazuje się, że wszyscy je znają, ale nie byli kilkanaście i więcej lat. Próbujemy odnaleźć wspólnych znajomych, ale z tym jest trudniej, ze względu na zbyt dużą różnicę wieku między mną a mymi interlo-kutorami. Po tym rozmowa schodzi na Gdynię, ten temat wszystkich b. zaciekawia, bo nikt z obecnych Gdyni nie widział, a to przecież pierwszy polski port.

Tak przechodzą dość szybko 2 godziny, robi się późno i w pewnej chwili jak na umówiony znak wszys-cy wstają i zaczynają się żegnać. Do następnego poniedziałku. Jedna z pań przezornie ma ze sobą kawałek świecy i przy jej migoczącym blasku schodzimy po wąskich drewnianych schodach. Dopiero, kie-dy, już znalazłam się na zalanych światłem bulwarach w tłumie ludzi i samochodów uprzytomniłam so-bie, że przecież jestem w wieku XX, a czas wcale się nie cofnął.

Stanisław Stroński.

H. D.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpodzeniami na zachodzie i w środku Polski.

Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura około 20 C. Umiarkowane, ale już słabsze wiatry z północy-zachodu.

Z MIASTA.

— **Wystawa Maryologiczna.** Organizująca się w ramach Kongresu Maryańskiego Wystawa Maryologiczna otwarta zostanie przez E. J. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza już w uroczystość św. Piotra i Pawła 29 czerwca przy ul. Dominikańskiej 4 — w krużgankach klasztoru po - Dominikańskiego (wejście wielkimi drzwiami kościoła św. Duha).

Na wystawie znajdzie swe odzwierciedlenie — literatura, prasa, muzyka, sztuka, hańciarstwo artystyczne, grafika, ikonografia i wszystkie co serce i ręka ludzka stworzyła, w naszym kraju ku czci Maryi Niepokalanej.

Prace nad urządzeniem wystawy są w pełnym toku. Zebrane i przystawione do Wilna eksponaty przedstawiają się imponująco tak co do ilości jak i jakości.

— **Opracowanie nowych przepisów budowlanych.** Miejskie Biuro Urbanistyczne opracowało dla Wilna projekt nowych przepisów budowlanych. Obszar całego W. M. Wilna podzielony został na 9 stref, przyczem 3 stref przeznaczono na zabudowanie, jedna zaś strefa (w skład jej wchodzi m. in. Pośpieszka i Wotokumpia) przeznaczona jest na rezerwa przyrodniczy i zabudowaniu nie podlega. (h).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **25-lecie pracy spółdzielczej Dyrektora Adama Skarżyńskiego.** W dniu 25 b. m. odbyło się w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu uczczenie 25-lecia pracy spółdzielczej dyr. Adama Skarżyńskiego. W obecności zgromadzonych członków Rady Nadzorczej, Zarządu oraz pracowników Banku przemówił do Jubilatów prezes Rady plk. dr. Józef Bohuszewicz, pośpieszając za usługi i rolę dyr. Skarżyńskiego w obecnej dobie walki o podstawy pol-

„Słodycze Wschodnie”

Wielka 52.

WYMIENIŁE LODY

Pierwszorządne wyroby wschodnie.

skiego życia gospodarczego w Wilnie.

Z kolei w imieniu Zarządu zabrał głos p. K. Luboński, by dobitnie podkreślić związek nazwiska Jubilatów z firmą Banku, jako największej placówki spółdzielczej w naszym kraju.

Zyczenia od pracowników złożył p. K. Hermanowicz. Zebrani wręczyli p. Skarżyńskiemu adres.

Z okazji jubileuszu otrzymał dyr. Skarżyński kilka życzeń i życzeń od szeregu osobistości oraz organizacji społecznych. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita R. Jastrzykowski udzielił Jubilatowi swego błogosławieństwa.

POCZTA I TELEGRAF

— **Listonosze wiejscy.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów prowadzi obecnie intensywne przygotowania do wprowadzenia instytucji listonoszy wiejskich. Tytułem próby listonosze wiejscy na terenie Wileńszczyzny po raz pierwszy mają być wprowadzeni z dniem 1 sierpnia r. b. na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (h).

ROZNE.

— **Uzupełnienie.** W zamieszczonej przez nas przed paroma dniami recenzji naszego sprawozdawcy z publicznego opisu Konserwatorium im. M. Karłowicza, przy łamaniu numeru wypadł ustęp, który ponownie zamieszczamy, przepraszając jednocześnie autora recenzji za mimowolnie wyrządzoną mu przykrość.

Ustęp ten brzmi:

Wyróżniły się natomiast b. dotądno dwie uczennice klasy prof. Cecylii Krewer: pp. Jezierska i Śladkówna. Wykonanie przez pierwszą z nich szopenowskiego nokturnu a przez drugą koncertu Mozarta wystrzelało wysoko ponad poziom zwykłej uczniowskiej gry.

Obie przy znacznym zaawansowaniu technicznym mają pewien polot artystycznej interpretacji, świadczący o wyższych muzycznych u-

WYPADKI.

— **Wypadek z pociągu.** 25 b. m. na stacji Podbrodzie wypadł z pociągu szwoleżer Kuźmiński doznając pokaleczeń. Poszkodowanego skierowano do miejscowej poradni lekarskiej. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

— **Samochód rozbił się o drzewo.** Wskutek pełnienia szyny na szosie Wilno — Lida, samochód prowadzony przez A. Miłkowskiego z Warszawy, rozbił się o drzewo. Kierowca ma rozbitą głowę i pokaleczoną twarz odłamkami szkła. Dwaj pasażerowie wyszli bez szwanku. (h)

— **Wypadek przy pracy.** Podczas rozkopywania gliny koło Karolinek, został zasypany zwałami gliny robotnik Poźniak. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano go uratować od niechybnej śmierci. (h)

— **4 wypadki samobójstwa z nędzą.** Wczoraj w Wilnie zanotowano 4 wypadki samobójstwa popełnione z powodu nędzy. Przy ul. Obozowej 38, targnął się na życie 27-letni Wł. Karłowicz, bezrobotny, wypijając większą dozę jadym.

28 letnia Aniela Adamowiczowa (św. Ignacego 8) zatrula się morfiną i weronalem.

36-letni Franciszek Staruk przy domie Nr. 116 ul. Antokolskiej podeszedł sobie gardło.

Wreszcie Katarzyna Wilicka, bez stałego miejsca zamieszkania z powodu braku środków do życia i niezdołności do pracy, w celu samobójczym napila się esencji octowej. Desperatów przewieziono do szpitala. (h)

Przed Kongresem Maryańskim w Wilnie

Przygotowania do kongresu maryańskiego w Wilnie raźnie posuwają się naprzód. Onegdaj Komitet Organizacyjny rozstał do wszystkich księży dziekanów w całej Polsce a-fisze i druki propagandowe. Te druki otrzymały również wszystkie parafie w archidiecezji wileńskiej, diecezji pińskiej i częściowo łomżyńskiej. Zaproszeni zostali na kongres wszyscy Arcybiskupi i Biskupi w Polsce. Dotychczas już zapowiedzieli swój udział: J. E. J. E. ks. Biskupi: Lisowski (Tarnów), Kubicki (Sandomierz) i Niemira (Pińsk).

W tych dniach wydano specjalną odznakę kongresową. Jest to metalowy, owalny krążek, po środku widać herb marianistów. Herb zaś jest otoczony szeregiem gwiazd, u dołu otaczają się półksiężyc. A dookoła niego znajduje się odpowiedni napis. Znaczek ten będzie sprzedawany w cenie po 20 gr. (m).

DEKORACJA MIASTA Z POWODU KONGRESU MARYAŃSKIEGO

W związku z zbliżającym się Kongresem Maryańskim, Komitet Organizacyjny zwraca się do wszystkich wilanów o rozpoczęcie przygotowań z dekoracji miasta. Należy przede wszystkim przygotować wieńce i girlandy, zieleni, kwiaty i chorągwie o barwach narodowych, maryańskich (błękitno-niebieskie) i kościelnych (biało-żółte).

We środę 30 czerwca wieczorem

ma być już udekorowane całe miasto tak, by z dniem rozpoczęcia Kongresu 1 lipca wszystkie domy, sklepy, magazyny i zakłady były przygotowane na uroczyste witanie napływających gości i pielgrzymek.

ZGŁOSZENIA ORGANIZACYJNE DO UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH KONGRESOWYCH

Proszone są Zarządy wszystkich organizacyj związków, bractw itp. pragnących wziąć udział w uroczystościach kongresowych, by podawały swoje zgłoszenia do wiadomości Komitetu w Sekretariacie przy ul. Zamkowej 6 — Akcja Katolicka, gdzie otrzymają dalsze informacje.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Rabuś przebrany za kobietę

POSTAWY. 24 b. m. do mieszkania Pawłowskiego w kol. Mosarz, gm. Kozłowszczyzna, wtargnął osobnik przebrany za kobietę w celu dokonania rabunku. Na wstępie alarm osobnik ów rzucił się do ucieczki. Przechodzący w tym czasie patrol policyjny strzelił kilkakrotnie w kierunku uciekającego, lecz chybił. W dalszym pościgu sprawca został ujęty.

Sprostować granicę z Sowietami!

Kiedy nastąpi zwrot Polsce puszczy Turowskiej

Minęło już 15 lat oddania przez Rosję sow. należącej się Polsce według traktatu ryskiego puszczy Turowskiej, która jednak nadal w zagadkowy sposób znajduje się pod władzą Rosji. Puszcza ta w myśl art. 2 Traktatu określa wyraźnie granicę polsko - sowiecką wzdłuż drogi na wieś Bukczę, pozostawiając drogę i wieś Bukczę po stronie Białorusi sowieckiej, a wieś Korną po stronie polskiej. Tymczasem komisja graniczna wyłoniła granicę tę tak, że obie te wsie znajdują się o kilkanaście klm. w głąb Białorusi, ołbrzymia zaś część puszczy Turowskiej, licząca około 1000 klm. kw., która według traktatu miała znaleźć się po stronie zachodniej granicy, czyli w Polsce — znalazła się w Sowietach.

Dlaczego tak się stało? Na temat tej zagadkowej sprawy obiegają różne wersje. Najciekawszą z nich jest następująca:

Oficerowie polskiej komisji granicznej, przeprowadzając linię graniczną otrzymali rozkaz od ówczesnego rządu przesunięcia granicy bardziej na zachód. Z powodu natury rzekomo gospodarczej mieliśmy w Turowszczyźnie oddać Sowietom część terenu, a w zamian w innym miejscu na południe otrzymać obszar odpowiedniej wielkości. W rzeczywistości granica nie została w żadnym miejscu poprawiona na naszą korzyść, jedna tylko wieś, kilkanaście chałup znajdujących się w-g Traktatu Ryskiego po stronie sowieckiej przypadło Polsce. Sprężyną tej akcji są arcycełkawe. Oto znaczna część puszczy Turowskiej stanowiła własność wielkiego księcia Aleksandra Michałowicza, skoligaczonego z wielu dworami europejskimi.

Wielki książę, nie wierząc w trwałość ustroju sowieckiego przypuszczał, że jeśli majątek jego znajdzie się po stronie sowieckiej, to z czasem wróci do niego. Stąd też wielki książę wyzyskał swoje potężne wpływy, aby przeprowadzić granicę dla siebie korzystniej t. zn. pozostawiając puszcę Turowską po

stronie sowieckiej. Istotnie za pośrednictwem poselstw zagranicznych w Warszawie wywarło nacisk na ówczesny rząd polski, który wobec przemocy wówczas wpływów musiał ustąpić.

Obecnie sytuacja zmieniła się. Wielki książę Aleksander Michajło

wicz nie żyje, a Polska ugruntowała tak mocno swe stanowisko mocarstwowe, że bez obawy o interwencję poselstw może zażądać rewizji tej sprawy. Zwłaszcza, że ostatnio puszcę Turowską bolszewicy zaczęli eksploatować w niemilosierny sposób. (h).

Dziś Jubileuszowy Złot wileńskiego harcerstwa

PROGRAM ZŁOTÓW

- 24.6 Zjeżdżanie się drużyn złotych.
- 27.6 Dzień otwarcia Złotów i Jubileuszu: godz. 10.00 — Msza św. w obozie, Otwarcie Złotów i defilada harcerzy i harcerzek. Zwiedzanie Złotów. godz. 16.00 — 19.00 — Rozgrywki sportowe na stadionie złotych.
- godz. 20.30 — Ognisko poświęcone Jubileuszowi 25-lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie.
- 29.6 Dzień Morza.
- 30.6 Dzień Ks. Biskupa Bandurkiego.
- 3.7 Dzień starszych dziewcząt i chłopców.
- 4.7 Dzień propagandy złotu:

godz. 20.00 — 20.35 — Reportaż radiowy z terenu Złotów.

5.7 Dzień starszego harcerstwa.

7.7 Dzień ślubowania w Ostrej Bramie i Hołdu na Roszie. — Zamknięcie złotu.

8.7. Zakończenie złotu, rozjeżdżanie się.

Uwaga: Dojazd do terenów złotych statkiem, stąd ok. 15 min. drogi lub autobusem linia Nr. 3 do Wotokumpi stąd ok. 10 min. drogi lub autobusem linii Wilno — Niemenczyn do przystanku na szosie specjalnie uruchomionego p. n. Złot stąd ok. 1 klm. (odjazd z placu Orzeszkowej).

Likwidacja zatargu pracowników „Arbonu” może nastąpić w przyszłym tygodniu

Wczoraj minął siódmy dzień strajku pracowników komunikacji miejskiej. W ciągu dnia nie były podejmowane żadne pertraktacje, celem likwidacji strajku.

Jak nas informują, obecnie nie widać możliwości na wcześniejszą likwidację zatargu, jak dopiero w

początkach lub w połowie przyszłego tygodnia. Zarządzenie komisji międzyministerialnej, mające wyjaśnić tę skandaliczną sytuację, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nadejdzie do Wilna dopiero we wtorek. Do tego czasu Wilno wciąż będzie bez komunikacji. (m)

Obozy harcerskie nad Naroczą

POSTAWY. Wobec zakończenia roku szkolnego nastąpił okres ożywionego ruchu wycieczkowego i turystycznego nad Naroczem. Przewodzą pod tym względem harcerze, którzy zjeżdżają się z najdalszych miejscowości Polski i rozbijają namioty swoich obozów nad brzegami jeziora.

Położone w najbardziej malowniczej miejscowości nadnaroczańskiej schronisko harcerskie im. plk. Lisa Kulwi w Niesiuczu będzie w począt-

kach lipca rb. gościło u siebie 7 obozów z czego trzy przybędzie z Zagłębia Dąbrowskiego. Ponadto znajdują tam pomieszczenia uczestnicy 2 kursów żeglarskich organizowanych przez Główną Kwaterę ZHP. W związku z tymi kursami zostały przetransportowane z nad morza Bałtyckiego łodzie kilowe (czajki) w liczbie 10 sztuk. Jest to typ łodzi morskich zbucowanych w Norwegii dotychczas na Narocz nieznany.

Patroni i aplikanci adwokacy

Rady adwokackie, działające w myśl instrukcji naczelnych władz państwa, obostrzyły formalności, związane z przyjmowaniem aplikantów.

Wprowadzone zostały specjalne ankiety dla adwokatów, ubiegających się o przyjęcie obowiązku patrona.

W formularzach tych adwokatów wskazywać muszą zakres swojej praktyki, wysokość płaconych podatków, stosunki łączące adwokata z kandydatem na aplikanta i t. p.

Znaczna część podań składanych ostatnio do rad adwokackich w

sprawie przyjmowania aplikantów załatwiona zostaje odmownie.

Koniec roku S. N. P.

Dnia 24 czerwca r. b. w lokalu korporacji „Orientia” odbyła się uroczystość zakończenia roku akademickiego w Szkole Nauk Politycznych.

Uroczystość ta zbiegła się z nadaniem pierwszego filiteriatu rzeczywistego korporacji „Orientia”.

Pierwszym filistrem został p. T. Konopka absolwent S. N. P.



Z za kotar studio

Tydzień Morza na fali radiowej. Tydzień Morza obchodzony przez całe społeczeństwo z entuzjazmem — znajduje również swoje odbicie w audycjach radiowych.

Dnia 27 czerwca około godz. 18.55 nadany zostanie felieton Bohdana Pawłowicza na temat „Gdynia i inne porty świata”.

Dnia 28 czerwca o godz. 21.00 zabrzmi na fali radiowej capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni, po czym przemówienie wygłosi Gen. Stanisław Kwaśniewski, Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej. Audycja następną o godz. 21.15 „Pod zielonym węgorem” przedstawi słuchaczom zabawę marynarzy porząd wyruszeniem na dalekie rej sy i połowy.

Dnia 29 czerwca wygłosi przed mikrofonem przemówienie o godz. 12.03 Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. O godz. 12.10 Poranek muzyczny obejmujący kompozycje, opiewające morze. Utwory wykona Orkiestra Wileńska pod dyr. Czesława Lewickiego. O godz. 19.15 wykonany zostanie w koncercie m. in. po raz pierwszy utwór Karola Lipińskiego p. t. „Souvenir de la mer Baltique”. Lipiński skrzypek i kompozytor z pierwszej połowy XIX posiadał ongiś sławę europejską, a i dziś utwory jego są wielce cenione. O godzinie 19.50 w koncercie p. t. „Nad brzegiem Bałtyku” wystąpi orkiestra Marynarki Wojennej i chór „Cecylia” z Gdańska. O godz. 21.45 czeka słuchaczy „Opowieść o bursztynie” Zofii Kossak.

Dnia 30 czerwca o godz. 21.40 odczyta ny będzie fragment noweli Zofii Kossak „Kaprowie Zygmunta Augusta”.

Wesoła audycja ze Lwowa.

Pięciu autorów lwowskich stworzyło wesołą rawię, którą nadaje Lwów w niedzielę dnia 27 czerwca o godz. 21.00. Usłyszą radiosłuchacze skecz W. Raorta p. t. „Aniol”, skecz Z. Dubickiego p. t. „Bo to się zwykle tak zaczyna”, piosenkę T. Zankleja z muzyką J. BGabla, Feliks Zandler poda wzory przemówień na wszelkie okoliczności, zaś R. Riwoń wystąpi ze skeczem p. t. „Dramat”.



Aktualności dnia w transmisji radiowej Dnia 27 czerwca o godz. 21.40 Polskie Rad'o nada reportaż red. Stanisława Strapskiego — „Regaty Międzynarodowe w Bydgoszczy”, które zgromadziły na starcie najlepsze osady krajowe oraz kilka osad klubów niemieckich z Gdańska. Miarą zainteresowania jakie wzbudziły regaty, jest 370 zgłoszonych wiosłarzy z 10 ośrodków krajowych. Dnia 28 czerwca o godz. 1.30 nadany będzie przez radio z okazji Złotu Sokolstwa Polskiego w Katowicach przemówienie wojewody Grażyńskiego, a następnie reportaż ze złotu.

W obecności Króla Karola i Pana Prezydenta Polskie Radio prezentuje „Hej ty Wisło!” We wtorek dnia 29 czerwca o godz. 22.30 Polskie Rad'o wystawia w teatrze na wyspie w Łazienkach „Hej ty Wisło!” suity opartą na motywach ludowych, Mariana Rudnickiego. Utwór ten po raz pierwszy zaprezentowany publiczności w formie opracowania scenicznego w dn. 11 listopada r. z.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Obecnie suita ta wykonana będzie w stylowym teatrze łazienkowskim w obecności Króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Słyszymy w niej i widzimy kolejno, pieśni i tańce Ślązaków, Górali Podhalańskich, ludu wiejskiego z okolic Krakowa, Sandomierza, Lublina, a dalej z Mazowsza, Kujawy i Pomorza. Słyszymy tu również i pieśni flisaków płynących tratwami do morza. Całość spektaklu, stanowiącego barwną zarówno pod względem muzycznym jak i plastycznym — mozaikę, jest niejako rewią regionalnego polskiego folkloru z pobraża Wisły.

Zabawa w Korzożyskach

Doskonały wileński zespół „Kaskada” występuje z powtórzeniem na całą Polskę „Wieczorynki” p. t. „Zabawa w Korzożyskach” w opracowaniu Edwarda Ciukszy. Zostanie ona nadana w ramach audycji dla wsi w niedzielę, 27 czerwca o godz. 15.15.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych komedio-farca „Pani Prezesowa”.

Wieczorem o godz. 8.15 po cenach znizonych powtórzenie jednej z najweselszych komedii Caillaveta i Flers'a „Zakochani” z pp. Górską i Szezieniewskim w głównych rolach.

Teatr muzyczny „Lutnia. Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych operetka J. Straussa „Baron Cygański”.

Popołudniu o godz. 4-jej po cenach propagandowych „Ptasznik z Tyrolu”.

Jutro operetka „Ptasznik z Tyrolu”.
Recital Ady Sari odbędzie się w Teatrze „Lutnia” we wtorek 6-go lipca, na który kasa Teatru „Lutnia” sprzedaje bilety w godzinach zwykłych.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 27 czerwca 1937 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń poranna. Dziennik poranny. Gazetka rolnicza. Muzyka. Informacje rolnicze. Koncert. Transmisja nabożeństwa z Katowic. Muzyka. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: W krainie bajek i legend — poranek muzyczny. 13.00: W perspektywie tygodnia — felieton. 13.10: Koncert rozrywkowy. 14.10: Król Rumunii Karol II przyjmuje dylade. 14.40: Klitus i Bajduś podróżują po świecie. 15.00: Król Rumunii Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. 15.15: Audycja dla wsi. 16.15: Piosenki ludowe w wyk. chóru Zaremby. 16.40: Utwory Franciszka Schuberta. 17.00: Ministerstwo humoru — słuch. dr. Grażyńskiego i reportaż ze Złotu Sokółstwa Polskiego. 18.00: Koncert rozrywkowy. W przerwie felieton „Gdynia i inne porty świata”. 20.00: Słońce w domu — pog. dr. Marii Kołaczyńskiej. 20.10: Wieczorny — Polki i oberki dla panny Werki. 20.35: Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Pogadanka aktualna. 21.05: Coś dla każdego — rewia. 21.40: Wiadomości sportowe. 22.00: Muzyka z płyt. 22.10: Koncert żeńskiego zespołu kameralno-wokalnego. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05: Koncert życzeń.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Najnowszej konstrukcji ŻNIWIARKI, KOSIARKI Deeringa, Mac-Cormica, Vikinga, GRABIE KONNE, CZĘŚCI ZAPASOWE do maszyn żniwnych oraz towary po cenach okazynych. NOWE: motory, traktor Munktellsa 22/26 KM, młyny szwedzkie „Svea”, młynki do salety, bukowniki, wirówki, przybory mleczarskie i inne. UŻYWANE: traktor Munktellsa 22/26 KM, ciągnówkę Lanza 12 KM, samochód-karetkę „Overland-touring”, krajcege, młyn szwedzki „Svea”, ciężarówkę „Ford” poleca Firma

„Zygmunt Nagrodzki” w Wilnie, ul. Zawalna 11-a, tel. 687.

NARESZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie. Każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaz detaliczna i hurtowa w firmach:

- P. Kalita i L. Zabłocki — Wielka 17
- S. H. Kulesza — Zamkowa 3
- „T. Odyniec” — Wielka 19
- „J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25

DR. J. E. SENNEWALDT
DRAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA są stosowane przy kamieniach żółciowych i słonowocicach do zaparcia, szwajcarskie srebro srebro na narządny, łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, stosowanym również przy nadmiernej otępiłości.

FILMA -gwarantowana 100%-owa
POLSKA KAMERA
zdobyła wstępny przebojem zaufanie i wielu tysięcy fotoamatorów CAŁEJ POLSKI.
Trwała
Pewna
Tania

Filma 1 - R form. 6x9 zł. 15,-
Filma 2 - R form. 6x9 i 4,5x6 zł. 16,-
Prospekty gratis w foto-składach

WYTWÓRNIA: KAMERA POLSKA, CHODZIEŻ WLKP.

*Kupon na liberty obrzymia młodzie do lat 17
Filmy 1-T 12,50
Filmy 2-T 16,50*

HELIOS Podwójny program przebojów jako
1) **Marlena Dietrich Imperatorowa**
2) **Kapitałna komedia pikantna „Rece na stole”** W rol. gl. **Carol Lombard** **Fred Mac Harry**
Ceny miejsc popularne

PHV Początek o godz. 2-jej. **Wielki podwójny program**
1) Potężny film sensacyjno - szpiegowski, rozgrywa się w Rosji i na Syberii p. t. **„ŚWIECZNIK KRÓLEWSKI” (Zestaniec Syberii)**
2) **PIEŚŃ MILIONÓW** W roli gl. **Paweł Richter** i **Anna Hertman**

CASINO Wielki podwójny program.
1) Film detektywistyczny na tle głośnego mordu p. t. **„WIELKI PLAN”** W roli gl. **Spencer Tracy**
2) **ANNA KARENINA z Gretą Garbo.** Ceny popularne

MARS Ostatnie dni. Monument. film polski
W roli ty ulowej: **Jadwiga SMOSARSKA.** Ceny miejsc popularne

Polskie Kino Światowid Dziś wspaniała operetka filmowa **„Boccaccio”**
W rolach głównych: **Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkenzeller** i inni. Pikantne przygody miłosne Boccaccira elektryzują cały kobiecy świat. Nad program aktualia

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niezwykle niskich cenach.
PLYTY GRAMOFONOWE
DH. „T. ODYNEC” w. **I. Malicka**
WILNO, UL. WIELKA 19.

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przystowie
Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm polca
W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

Węgiel kamienny koks, drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrześcijańska **Kazimierz Markiewicz** Wilno, ul. Zygmuntowska 24 TEL. 25-32

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia
„LOKSOTIS” Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr. **POLECA**
Władysław TRUBILŁO polski skład apteczny **Ludwigsarska 12, róg Tatarskiej.** „Specjalność zioła lecznicze”

Jedyny chrześcijański skład materiałów budowlanych w Wilnie
Styczniova 3, tel. 25-39

poleca wapno lasowane i suche, cement, cegły, kafele dachówkę, smole, farby, przybory piecowe. Zerdzie dla rusztowania i radiowe, kołki promidorowe i owocowe, ora wszelkie artykuły budowlane.

KREM SPORTOWY
na plaży w SPORCIE w domu

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 5 pokoi, służbowy, kuchnia, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilii od 1 lipca do wynajęcia. Witoldowa 5-4. Tel. 11-72. (1153)
POKÓJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9-8.
1, 2 lub 3 pokoje słoneczne z balkonem we wszelkim wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Ul. Tartaki 19 (róg Ciasnej), m. 4 tel. 352, oglądać do 10-jej i 4-6.

Letniska
DO WYNAJĘCIA na letnisko willa z ogrodem, owoce i jagody. Jerozolimka ul. Skarbowska 13. Warunki: Tomasz Zana 23-b m. 3. 1176

Nauka
PARYZANKA poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowuje do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27-9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12. 1128
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i kursowskie. Szybko — gruntownie — tanio!

Przemysławka skoncentrowana woda kolońska dla znawców
Mydło Tropika jest podstawowym warunkiem racjonalnej pielęgnacji ciała. Czarujący zapach — wysoka wartość higieniczna
Hezadont eliksir pasta i mydełko do zębów zachowują zęby zdrowe i silne
Miaflor emalia do paznokci: krem, puder mydło Extrakt
Henryk ŻAK w Poznaniu Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych

MILIONY KOBIEC NA CAŁYM ŚWIECIE
STOSUJE SKŁAWNE KOSMETYKI
CEDIB PARIS
•PUDRY•KREMY•TUSZ DO RZES•ROZ MLECZKA•
Kadajcie w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnie broszurę Cedib o indywidualnej i odpowiedzialnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny **J. HRYNIEWICZOWA**, Wilno, Mickiewicza 1.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM SKŁEP spożywczy z mieszkaniem, w punkcie dobrym w dzielnicy chrześcijańskiej. Adres w „Dzienniku Wil.”

DO SPRZEDANIA DOM Z OGRODEM owocowym, ziemi 1 ha, położenie piękne, las, woda, stacja kolejowa w pobliżu. Urządzenie do konserwowania grzybów przy stalych odbiorcach. Zgłoszenia do „Dzienn. Wil.” pod „5000”. 1158

SPRZEDAJE SIĘ tanio z powodów rodzinnych sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie. Adres w Administracji „Dz. Wileńsk.”

NIEBYWAŁA OKAZJA. Spowodu nagłego wyjazdu sprzedaję dom murywany z piekarnią o dwóch piecach parowych w mieście powiatowym (garnizon wojska). Ważne specjalnie dla piekarzy. Przewidziana dostawa dla wojska. Adres w „Dzienniku Wil.”

PLACE różnej wielkości przy ul. Piaski, Senatorskiej i Bystrzyckiej są do sprzedania, teren równy, ziemia własna. Wiadomość: Aptokol, ul. Piaski 33, Jadwiga Boczowicza dom własny.

WIEDENSKIE niebieskie czystej rasy króliki młodzie 3 miesięczną sprzedaję po 3 złote sztuka — większej rasy po rodzicach z Górnego Śląska pochodzących. Zamówienia przyjmuję na ul. Sapieżyńskiej 3 m. 1.

DO SPRZEDANIA plac ziemi 900 mtr. na Zwierzynku koło ulicy Zana. Cena 5.000 zł. Inform. Mickiewicza 46 m. 9 od 3-4 ppol.

Do sprzedania duży drewniany DOM w Niemenczynie, kryty dachówkami w doskonałym stanie przy lesie. Wiad. Niemenczyn, Kościuszki 9 m. 1, tel. 10.

DZIAŁKA 1 1/2 ha na Kolonii Magistrateckiej tania do sprzedania. Jerzy Lewicki, Kolonia Mag., ul. Piotra Skargi 17, willa „Marysienka”.

DO SPRZEDANIA DOM frontowy od ulicy z ogrodem, również sprzedaję się pszczoły w ulach warszawskich i dadanowskich przy ul. Legionowej Nr. 38.

MASZYNE rotacyjną kompletną Frankenthala 16 stronicową formatu berlińskiego sprzedam 9.000. Warszawa, Sienna 33-5.

FOLWAR do sprzdania 5 ha z zabudowaniami blisko Wilna. Uniwersytecka 2-5 Wojtkowski. 1166

SPRZEDAM folwar 123,5 ha w 16 km. od Wilna, ślicznie położony, nad samą Wilią i szosą. Wilno, ul. Połocka, d. Nr. 9, m. 9.

SODOWIARNIE - OWOCARNIE w dobrym punkcie, sprzedam niedrogo chrześcijańskowi jako wyrobioną placówkę polską. Informacje: Wileńska 11 m. 16. 1169

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy**, Poznańska 2, tel. 12-06.

CHŁOPIEC lat 13-cie, będąc prawie sierotą, poszukuje pracy odpowiedniej na czas ferii letnich. Oferty proszę kierować do jego babci. Ul. Piłsudskiego 13 m. 4.

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8-28.

MIESZKANIA 2 pok. z kuch. przy ul. Starzej 33 i 1 pok. z kuch. przy ul. św. Piotra i Pawła 3. Słoneczne do wynajęcia. 1169

2 MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe z wygodami do wynajęcia przy ulicy Lwowskiej dom Nr. 11. 1175

POKÓJ do wynajęcia z osobnym wejściem. Wielka 19 m. 3. 1173

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie. Wielka 10. (2)

Praca zafiarowana

CHRZĘCJAŃSKA Fabryka Cukrów przyjmie zastępcę na województwo: białostockie, wileńskie, nowogrodzkie, polskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „PAR” Kraków, Rynek 46. Pod „Biegly sprzedawca”.

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRDIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

